

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 marke, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Benedykta.
Jutro: Bazylego.
Pojutrze: Katarzyny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 6 4 za. 6 12.
Jutro „ „ 6 2 „ 6 14.
Pojutrze księ. ws. we dniu za. 10 48.

W tym tygodniu

najlepiej jeszcze dać listowemu pieniądze na Gazetę na nowy kwartał, aby nie było zwłoki w odbieraniu w początku przyszłego kwartału. Zwłaszcza tych Czytelników zamiejscowych, którzy u nas na ten kwartał za Gazetę zapłacili, prosimy, aby na nowy kwartał dali pieniądze na Gazetę listowemu, gdyż to jest najprostszy i najdogodniejszy sposób zapisywania Gazety.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkiem »Gość Niedzielny« wychodzi trzy razy na tydzień i kosztuje na wszystkich pocztach kwartalnie 1 marke, z odnośnieniem w dom przez listowego 1,25 m.

Wiarusy!! Zapisujcie jak najliczniej na nowy kwartał »Gazetę Olsztyńską«.

W sejmie pruskim

podczas obrad nad etatem ministerstwa skarbu zabrał pomiędzy innymi głos poseł polski ks. dr. Jażdżewski i zapytał się, co się dzieje z tajnym funduszem na popieranie niemieckich przemysłowców. Zarzucają ludności polskiej, że Niemców bojkotuje. Zarzut ten jest niesłuszny, gdyż właśnie Niemcy bojkotują polskich przemysłowców. Z tajnego funduszu bywają popierani także urzędnicy przy wychowywaniu swych dzieci. To przecież nie uchodzi i system taki prowadzi łatwo urzędników do nadużyć względem ludności polskiej. I lekarze niemieccy otrzymują zapomogi z tego tajnego fundusza, aby usunąć i wyprzeć lekarzy polskich. Jeżeli rząd chce z Polakami sprawiedliwie się obchodzić, to powinien połasować wszystkie te tajne fundusze.

Minister dr. Miquel: Państwo praskie od lat dziesiątek starało się pokojowo załatwić walkę narodowościową. (Chyba przez kasowanie języka polskiego w szkołach i urzędach). To było nadaremne. Rząd nie odstąpi od obecnej swej polityki względem ludności polskiej. Rząd musi wydawać rozporządzenia, aby podtrzymywać niemiecką w dzielnicach polskich. Polacy uważają się jako państwo w państwie i w środkach rządu uważają zaczepkę. Mamy największy interes w tem, aby niemiecką w dzielnicach polskich podtrzymywać. Polacy mogą chodzić na niemieckie przedstawienia teatralne, ale oni nie chcą tego robić, oni naumyślnie usuwają się od niemieckiej kultury. (Dobrze robią). Nie Niemcy tylko Polacy Niemców bojkotują. Niemcy bronić się muszą przeciwko temu. Tajny fundusz na popieranie niemiecką w dzielnicach polskich musi być powiększony, ponieważ agitacja polska staje się coraz to większą. Niemcy muszą być tak wzmożeni, że przetrwają konkurencją z Polakami. Spodziewać się należy, że narodowa energia Niemców ciągle wzmagać się będzie. Niemcy nie powinni jednak ze wszystkim spuszczać się na rząd, ale sami pracować, żeby Polakom się nie dać. Jeżeli Polacy zaniechają swej wrogiej postawy wobec Niemców, jeżeli będą się uważali za wiernych pruskich poddanych, to wtedy i rząd zmieni do pewnego stopnia swą politykę. (Polacy byli i są wiernymi oby-

watelami państwa, tego zarzutu nikt, nawet p. minister Miquel robić im nie powinien. A jednak pokasowano język polski, więc po co tu prawić, że Polacy wrogo się zachowują w obec Niemców).

Poseł ks. dr. Jażdżewski: Nie chcemy tworzyć państwa w państwie, ale rząd przesładuje narodowość polską, od 30 lat gniecie Polaków prawami wyjątkowymi. Czy w szkołach uczą po polsku, co przyrzekli królowie pruscy? Nie! Czy ludność polska na sądach i urzędach może się posługiwać swym językiem ojczystym? Nie! Zarzucają nam agitację. A czy dzisiejsza mowa p. Miquela nie jest mową agitacyjną na korzyść Niemców. Ministrowie skarżą się, że gazety polskie ostro występują, ale jakim językiem przemawiają? Mamy je same obowiązki, co i nasi współobywatele niemieccy, więc żądamy też tych samych praw. Rząd odrzuca wszystkie nasze przedstawienia, więc niech się potem nie dziwi, gdy pomiędzy ludnością polską wzmagają się coraz to większe rozgoryczenie.

Minister Miquel: Poseł ks. Jażdżewski powiada, że Polacy spełniają swe obowiązki względem państwa, ale my żądamy czegoś więcej, żądamy przywiązania do państwa. (Wiele że pan minister nie powiedział, że żąda miłości! A za co to przywiązania? Za kasowanie języka naszego, ściganie narodowości naszej, przecież hakatyści wszystko robią, aby ludności polskiej wprost uprzykrzyć przynależność do państwa pruskiego). W szkołach ludowych dwóch języków uczyć nie można. (No więc i za to Polacy mają pewnie jeszcze kochać rząd pruski). Polacy wiedzieć powinni, że język niemiecki jest im potrzebny. Język niemiecki jest językiem państwem i innemu językowi możemy zrobić tylko o tyle ustępstwa, o ile na to stosunki zezwolą. Stanowiska naszego i naszej polityki względem Polaków zmienić nie możemy. (Tego p. minister powtarzać nie potrzebował, bo o tem cała ludność polska jest przekonana).

Co tam słyhać w świecie?

Niemcy. Na sobotnim posiedzeniu parlamentu obradowano w dalszym ciągu nad tak zwanym etatem dodatkowym dla Chin, czyli nad nową pożyczką na wyprawę chińską. Minister wojny generał Gossler w dłuższej mowie przedstawił stosunki w Chinach. Ogółem pod komendą hr. Waldersee znajduje ludzi 64 tysiące. Z tego jest 17,750 Niemców, 14,050 Francuzów, 12,850 Anglików, 9000 Rosjan, 6000 Japończyków, 2350 Włochów, 1600 Amerykanów i 250 żołnierzy austro-węgierskich. Minister zaznaczył, że rozbójnictwo zostało już w znacznej części stłumionem. Dalej ostrzegł przed traktowaniem poważnie tak zwanych listów chińskich, które, jak twierdzi są zupełnie przesadne. Minister zapowiedział, że przeciwko dziennikom, które ogłaszają takie listy, wdrożone będzie postępowanie karne. — Poseł Richter dziwił się, że Anglia ma mniej wojska, aniżeli Niemcy w Chinach, chociaż jest tam o wiele więcej zaintereso-

sowaną. — Minister Gossler odpowiada że Anglicy mają do rozporządzenia każdej chwili rezerwę w Hong-kong. Po krótkiej dyskusji parlament przyjął cały ten etat dodatkowy.

— Nowa walka kulturalna? Zakaz polskich kazań dla żołnierzy przypomina bardzo żywo czasy walki kulturalnej. »Neisser Ztg.« przytacza, jak to w grudniu 1871 starokatolicy w Kolonii stawili u pruskiego ministra wojny wniosek, aby pozwolił im używać wojskowego kościoła św. Pantaleona dla siebie. Pruski minister wojny hrabia Roon nie pytał biskupa wojskowego, lecz pozwolił na używanie kościoła przez starokatolików. Wojskowy ks. Lünemann próbował odbywać nabożeństwo w kościele św. Pantaleona. Ale ks. Biskup Namszawski zakazał mu tego stanowczo, powołując się na przepisy Kościoła św. Wskutek tego minister wojny hr. Roon zaważwał go, aby cofnął ów zakaz. Ponieważ ks. Biskup N. tego nie uczynił, bo uczynić nie mógł, minister Roon i znany minister kulturkampfu Falk usunęli ks. Biskupa z urzędu. Ten spór miał, jak podnosi »Neisser Ztg.«, bardzo złe skutki. A dalej pisze owa gazeta dosłownie: »Im więcej pruskie i niemieckie wojsko będzie wolne od sporów dnia, im więcej będą od niego usuwali rzeczy polityczne, tem lepiej. Gotowość armii niemieckiej ani w r. 1866 ani w r. 1870 nie nie ucierpiała przez to, że jedni mówili »Ojciec nasz« po niemiecku, drudzy po polsku.

— Cesarzewicz udaje się do Szczecina, ażeby być obecnym przy spuszczeniu na wody nowego pospiesznego parowca ochrzczonego »cesarzewicz Wilhelm«. Będzie to trzeci występ cesarzewicza, którego cesarz przygotowuje do urzędu przyszłego monarchy. Pierwszym była podróż do Anglii, drugim zastąpienie cesarza w Monachium, a teraz wyjazd do Szczecina.

— Sojaliści niemieccy, a zwłaszcza berlińscy zamierzają wystawić pomnik zmarłemu Liebknechtowi. Gazeta »Vorwärts« wzywa towarzyszy, ażeby podali model do pomnika, który ma być postawiony na grobie zmarłego w Berlinie. Pomnik ma być ile możliwości z granitu i z portretem Liebknechta.

— Rana cesarza jest już w części zagojona. Za tydzień pozostanie spo niej tylko mały znak w postaci wązkiej śramy, która twarzy cesarza wcale nie zeszpeci. Tak zapewniają lekarze, którzy cesarza leczą.

— W sprawie cel zbożowych donoszą, że zapewnione jest podwyższenie ich z 3,50 mk. za podwójny centnar na 6 względnie 6,50 mk. Mimo tego podwyższenia rząd pewien jest, że uda mu się odnowić traktat handlowy z Rosją.

— Do ustawy kanalowej, stawili przeciwnicy jej niemniej jak 29 wniosków aby ją zwlec w nieskończoność.

— Cesarz Wilhelm przyjmował w sobotę i w niedzielę kanclerza hr. Bülowa i odbył z nim długie narady. — Mężatki i panny bremeńskie, ciężko dotknięte wypadkiem, przesyłały cesarzowi kosz kwiatów a uczucia swe wyraziły w artystycznym adresie. Cesarz z podarku bardzo się podobno ucieszył i kazał

go odfotografować. — „Nordd. Allg. Stg.“ wylicza teraz wszystkich monarchów, którzy przestali cesarzowi ubolewanie z powodu zamachu. Znajdujemy tam: cesarzy austriackiego, rosyjskiego i japońskiego, sułtana tureckiego, królów angielskiego, włoskiego, belgijskiego, greckiego, portugalskiego, rumuńskiego, serbskiego i królową holenderską, królową-rejentkę hiszpańską, prezydenta Francji, szacha Persji. Nie zapomniał też o cesarzu Papież Leon XIII.

— Najstarszy oficer niemieckiej armii kolonialnej w wschodniej Afryce, Karol Artmann, zbiegł i ogłoszony został dezertorem.

— Książę Albrecht Solms-Braunfels popełnił w Wiesbaden samobójstwo. Książę cierpiał na reumatyzm, tak że go wozić musiano w wózku. Nieuleczalność choroby pchnęła go do rozpaczliwego kroku.

— **Francya.** We Francji chciano zaprowadzić dwuletnią służbę wojskową; nad sprawą tą obradowano w parlamencie. Minister wojny jednakże dał takie wyjaśnienie, które posłów przekonało, że nie można dwuletniej służby wojskowej zaprowadzić, bo nie ma po prostu ludzi. Jeżeli Francya chce utrzymać taką armią, jaką posiada, nie można dwuletniej służby wojskowej wprowadzać.

— **Rzym.** Według doniesienia „Osservatore Cattolico“ na najbliższym konsystorzku zamianuje Papież 16 nowych kardynałów, pomiędzy którymi znajdują się: książę-biskup krakowski Puzyna, ks. arcybiskup praski Skrcensky i O. Matin, generał zakonu Jezuitów. Gdyby ta wiadomość się sprawdziła, to O. Matin byłby pierwszym Jezuitą, noszącym purpurę kardynalską. Kolegium kardynalskie liczyłoby po tych nominacjach 71 członków, a mianowicie 43 Włochów i 28 kardynałów innych narodowości. Powtarzając tę wiadomość, pisze berlińska „Germania“: Jeżeli powyższe informacje zgadzają się z prawdą — liczyć będzie św. Kolegium po tej nominacji 71 członków. Przewaga kardynałów włoskich będzie w tem Kolegium większą jeszcze, niż kiedykolwiek pod rządami obecnego papieża. Z tych 71 kardynałów będzie bowiem 43 narodowości włoskiej, a tylko 28 innych narodowości katolickich. Nie należymy bynajmniej do tych

LYGIA.

Powieść z czasów prześladowania chrześcian za Nerona.

(Ciąg dalszy.)

Neron popatrzył przez chwilę na Petroniusza, poczem rzekł:

— Tak jest! Może masz słusność! Ale czy wypada mi śpiewać własną dobroć?

— Nie potrzebujesz się wymieniać. Każdy w Rzymie odgadnie i tak o co chodzi, a z Rzymu wieści rozchodzą się na cały świat.

— I jesteś pewien, że się to podoba w Grecji?

— Jestem najpewniejszy, — zawołał Petroniusz.

I odszedł zadowolony, był też teraz bowiem pewien, że Nero będzie chciał pochwalić się i pieśń ułożyć, a tem samem zwiąże ręce Tigellinowi. Nie zmieniło to jednakże jego zamiaru wyprawienia z Rzymu Winicyusza, jak tylko zdrowie Lygii przestanie stanowić przeszkodę. To też, ujrawszy go następnego dnia, rzekł mu:

— Wywieź ją do Sycylii. Zaszło coś takiego, że ze strony cesarza nie wam nie grozi, ale Tigellin gotów użyć nawet trucizny jeśli nie z nienawiści ku wam, to ku mnie.

Winicyusz uśmiechnął się na to i odrzekł:

— Ona była na rogach dzikiego tura, a przecie Chrystus ją ocalił.

— To uczcij go stoma wołami — odpowiedział z odzieniem zniecierpliwienia Petroniusz, — ale nie każ mu ocalić jej po raz drugi... Bóstwa nie lubią się powtarzać.

— Gdy wróci jej zdrowie, — odrzekł

którzy zaraz uważają interesa Kościoła za zagrożone, jeżeli w św. Kolegium nie zasiada tylu a tylu kardynałów niewłoskiej narodowości, wierzymy bowiem, że Kościołem św. rządzi Duch św. i że miarodawcze osoby są tylko narzędziami Jego woli. Atoli nawet przy najwyższej czci dla niezaprzeczonej powagi Stolicy apostolskiej, wolno wyrazić życzenie, ażeby św. Kolegium odpowiadało co do składu liczebnemu stosunkowi poszczególnych narodowości, wyznających religią katolicką. Faktem zaś jest, że nie ma w Kościele narodu, któryby tak słabo był reprezentowany w Kolegium św., jak właśnie naród niemiecki. Polega to poniekąd na tem, że rząd bawarski ze względów etykiety — nie życzy sobie, aby któregokolwiek z Biskupów bawarskich ozdobiono purpurą. W północnych Niemczech inaczej sądzą o tej sprawie. Tu cieszonoby się bardzo, gdyby obok ks. Kardynała Koppa zasiadł w św. Kolegium jeszcze jeden przynajmniej kardynał niemiecki. Miejmy nadzieję, że mimo podeszłego wieku, dozwolonem jeszcze będzie Ojcu św. spełnić to gorące życzenie katolików niemieckich. Wzmocniłoby to na nowo węzły, łączące katolików niemieckich z Stolicą św. — Tyle „Germania“. Jak na pismo katolickie — głos to bardzo śmiały.

— **Persya.** W Persji rozeszła się pogłoska, że w święto Beiramu, w perski nowy rok, w dniu 22 marca wyda szach perski rozporządzenie, mocą którego ma być duchowieństwo perskie pozbawione prawa zarządzania swemi wielkimi posiadłościami ziemskimi. W przyszłości mają zarządzać majątkami duchownymi osobni urzędnicy rządowi. Pogłoska ta między duchownymi perskimi wywołała wielkie wzburzenie. Rozpoczęli oni antydynastyczną agitacją między ludem. W stolicy perskiej w Teheranie we wielkich moszeach podburzali duchowni lud przeciw szachowi. Powstała ztąd mała rewolucya. Po krwawych walkach ulicznych wojsko przywróciło porządek. Jeden z głównych winowajców został publicznie stracony przez uduszenie.

Rodzice polscy! uczcie wasze dzieci czytać i pisać po polsku.

Winicyusz, — odwiezie ją do Pomponii Greciny, dawnej jej opiekunki i chrześcianki.

— I uczynisz ten słuszniej, że Pomponia leży chora. Mówił mi o tem krewny jej. Tu zajdą tymczasem takie rzeczy, że ludzie o was zapomną, a w dzisiejszych czasach najszcześliwsi ci, o których zapomniano.

To rzekłszy, pozostawił Winicyusza jego szczęściu, sam zaś poszedł wy badać lekarza o zdrowie i życie Lygii.

Lecz Lygii nie groziło żadne niebezpieczeństwo. W podziemiach, przy wyciechnieniu, pozostałem po więziennej grzązce, byłoby ją dobiło zgnile powietrze i niewygody, lecz teraz otaczała ją najtkliwsza opieka i nie tylko dostatek, ale i przepych. Z rozkazu doktora po upływie dwóch dni poczęto ją wynosić do ogrodów, w których pozostawała przez długie godziny. Winicyusz ubierał jej krzesło kwiatami. Nieraz, ukryci w cieniu rozrostłych drzew, rozmawiali, trzymając się za ręce, o dawnych bólach i dawnych trwożach. Lygia mówiła mu, że Chrystus umyślnie przeprowadził go przez mękę, by zmienić duszę jego i podnieść ją ku sobie, on zaś czuł, że to prawda i że nie pozostało w nim nic z dawnego patrycyusza, który nie uznawał innego prawa nad własne żądze. Ale w tych rozpamiętywaniach nie było nie gorzkiego. Zdawało się obcy, że całe lata przetoczyły się nad ich głowami i że ta straszna przeszłość leży już daleko za nimi. Tymczasem ogarniał ich spokój, jakiego nigdy nie doznali dotychczas. Jakieś nowe życie, ogromnie błogie, szło ku nim i brało ich w siebie. Raz, pod zachód słońca, usłyszeli dochodzące z odległych zwierzyńców ryki lwów i innych dzikich zwierząt. Niegdyś te odgłosy przejęły trwożę Winicyusza, jako zła wróżba. Teraz spojrzeli tylko na siebie z uśmiechem, a po tem wzniesli oboje oczy ku zorcom wieczornym i westchnęli, że to nie koniec mąk chrześcian.

Wojna w Chinach.

Miłe stósunki panują pomiędzy sprzymierzonymi w Chinach. W Tientsinie robotnicy angielscy zajęci byli urządzaniem stacyi do wyładowania towarów. W tem nadszedł oddział wojska rosyjskiego i spędził robotników. Za chwilę robotnicy ci sprowadzili bardzo silny oddział wojsk angielskich, a Rosyanie ze swej strony wzmocnili swój oddział i gotowano się do bitwy. Jenerałowie obu stron rozważyli jednak w ostatniej chwili, że taki krok mógłby mieć fatalne skutki i zawarli układ, na mocy którego panuje zawieszenie broni. Tymczasem obaj zatelegrafowali do swych rządów, jak się mają nadal zachowywać. — Wojska rosyjskie sypią wzdłuż kolei szance.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Z rąk najprzew. ks. Biskupa otrzymali zeszłej niedzieli następujący kandydaci teologii tonzurę i niższe święcenia: Franciszek Boenke, Paweł Beckmann, Antoni Boenert, Karól Herrmann, Feliks Kowalski, Konrad Majewski, Leon Stange i Jan Zimmermann. Święcenia subdyakonatu otrzymali klerycy: Ferdynand Auster, Hermann Schulz i Artur Ziegler.

Chełmińska dyecezya. Pelplin w niedzielę przesłał, 17go b. m. wyświęcił najprzew. Ks. Biskup w seminarjnej kaplicy św. Barbary 21 dyakonów na kapłanów.

Poznań. Dla parafii św. Marcina wybuduje się wkrótce nowy wielki kościół który ma kosztować jeden milion marek. Mniej więcej taką sumę otrzymała gmina za sprzedaż ziemi na przedmieściu św. Łazarza.

Z blizka i z daleka.

Olsztyń, 20 marca 1901.

— Przed tutejszą izbą karną stawał w poniedziałek woźnica Michał von Essen ztąd, oskarżony o narażenie pociągu kolejowego na niebezpieczeństwo. Jadąc z sądkami od

Wieść o cudownem ocaleniu Lygii szybko rozniosła się wśród rozbitków chrześcianskich, którzy ocaleli dotychczas z pogromu. Wyznawcy poczęli się schodzić, by oglądać tę, nad którą jawnie okazała się łaska Chrystusowa. Przyszedł naprzód młody Nazaryusz z Miryama, u których krył się dotychczas Piotr Apostoł, a za nimi ścigali i inni. Wszyscy razem, wraz z Winicyuszem, Lygią i chrześciankami niewolnikami Petroniusza słuchali ze skupieniem opowiadania Ursusa o głosie, który odezwał się w jego duszy i nakazał mu walczyć z dzikiem zwierzęciem, i wszyscy odchodzili z otuchą i nadzieją, że Chrystus nie pozwoli jednak wyplenić na ziemi do reszty swych wyznawców, zanim sam przyjdzie na sąd straszliwy. I nadzieja ta podtrzymywała ich serca, albowiem prześladowanie nie ustawało dotąd. Ofiar wprawdzie było już mniej, bo ogół wyznawców schwymano i wymęczono, — pozostali zaś albo wyszli z Rzymu, by w odległych prowincjach przeczekać burzę, albo kryli się najstaranniej, nie odważając się zbierać na wspólne modlitwy inaczej jak w podziemiach leżących poza miastem. — Jednakże śledzono ich jeszcze i, pomimo iż właściwe i-grzyska były już ukończone, zachowywano ich na następne lub sądzono doraźnie. Jakkolwiek lud rzymski nie wierzył już, by chrześcianie byii sprawcami pożaru miasta, jednakże ogłoszono ich za nieprzyjaciół ludzkości i państwa i rozkaz przeciw nim trwał ciągle w dawnej mocy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



piwa z Gietkowa, wjechał oskarżony dnia 9 listopada wieczorem po 6-tej na tór kolejowy właśnie wtenczas, gdy nadbiegł pociąg od Malborka. Pociąg zabił konie, roztrzaskał wóz, a oskarżony odniósł ciężkie pokaleczenia, skutkiem których dotąd nie jest zdolny do pracy. Oskarżony twierdzi, że nie jest winny gdyż w tem miejscu, gdzie na tór wjechał, nie ma baryery, pociągu też nie widział ani nie słyszał, choć się co chwilę obracał. Sąd skazał go na 30 marek kary lub 5 dni więzienia

— Postanowiono tu wznowić istniejący dawniej katolicki „Volksverein“, który już dłuższy czas nie odbywał posiedzeń. W tym celu odbył się zeszłej niedzieli w Koperniku zebranie, na którym ks. kapelan Baranowski miał wykład o celach i dążnościach „Volksverenu“ i do wstępowania do takowego zachęcał. Adwokat p. Helwig miał wykład o ruchu katolickim w ubiegłym stuleciu. — Ma tu być też założone Towarzystwo katolickich uczniów.

— Kuśnierz p. Koenigsmann sprzedał swój w ulicy Górnej położony dom kupcowi p. Czolbe za 21,500 marek.

— W sprawie powoływania rezerwistów i landwerzystów na ćwiczenia wydał cesarz rozkaz do odnośnych władz wojskowych, aby uwzględniały położenie ludzi, których mają zaciągnąć i aby np. nie zaciągali rolników w żniwa. Dalej zapowzy do stawienia się na ćwiczenia mają być doreczane jak najrychlej, aby zapowzani mogli reklamować, gdyby czas był dla nich niewygodny i aby władze mogły zbadać, czy reklamacja jest uzasadniona.

* **W Stawigudzie** odbył się dnia 9-go marca wybór członka do sejmiku powiatowego (Kreisstagu). Wybrany został katolik, kapitalista p. Palmowski z Olsztyna, dawniej posiadzieli dobr Waly. Ze strony urzędowej postawiono na kandydata do sejmiku ewangelika ekszellenca generała von der Berken z Gąglawk, lecz choć za nim podobno gorliwie agitowano, nie otrzymał on ani jednego głosu.

* **Ostruda.** Pan landrat ogłasza, że w tutejszym powiecie szerzy się bardzo wścieklizna. — Małżonkowie Gołembiewscy w Turznicy, będący na wymiarze, obchodząc będą w początkach kwietnia złote wesele. Oboje są jeszcze bardzo rzeźwi. — Karczmarzowi Wiesnerowi w Berkfredzie odebrana została agentura pocztowa. — Robotnik August Bunig pracował w tutejszym browarze akcyjnym pospółu z robotnikiem Bunią. W czasie kłótni dnia 7-go grudnia uderzył Bunig tak silnie swego kolegę łopata w lewą rękę, że złamał mu gnat. Dopiero po długim czasie ręka się zagoiła. Ponieważ Bunig jest gwałtownym człowiekiem i był już karany, skazała go izba karna w Olsztynie zeszłego poniedziałku na 9 miesięcy więzienia.

* **Nibork.** 15-letnia dziewczyna Maryanna Neumanna skazana została przez tutejszy sąd ławniczy za kradzież złotego zegarka, złotych pierścieni i innych przedmiotów na 4 tygodnie więzienia. Na złożoną apelacją izba karna w Olsztynie podwyższyła jej karę na 3 miesiące więzienia.

* **Nibork.** Znany z wielu kradzieży i oszustw gospodarz Ludwik Brosch z Ulesia, którego z powodu choroby umysłowej sąd na więzienie nieskazywał, został w początku tego miesiąca odstawiory do zakładu obłąkanych w Kortowie. Ztąd zdołał jednakże zbiec i znowu w tych stronach broi swoje.

* **Olsztynek.** Przy wyborach uzupełniających do sejmiku pruskiego z powiatów Ostruda-Nibork wybrany tu został w poniedziałek właściciel dóbr rycerskich pan von Weitzel z Ostrowina, konserwatysta i to 303 głosami przeciw 8, które otrzymał pan von Livonius z Rychnowa.

* **W Wystruci** wybuchł ogień w lazarecie miejskim. Spalił się cały dach i część górnego piętra. Na nieszczęście zginęło z powodu ognia i troje ludzi. Pewien chory spalił się, a pewna kobieta i jedno dziecko na widok ognia zmarli z przestrawu.

* **Elbląg.** W tych dniach zastrzelił się na tutejszym katolickim cmentarzu przy gro-

bie swej żony dawniejszy stróż miejski Franciszek Beutler. W liście znalezionym w kieszeni donosi samobójca, że na mocy fałszywego zeznania świadków skazany został na 6 miesięcy więzienia i że tego wstydu nie może przeżyć, dla tego sobie woli życie odebrać.

* **Orunia.** Niedawno wykopano tu w bliskości kolei żelaznej skarb starych monet, ważących razem przeszło funt. Sztuk jest 577, między nimi 232 wendyjskie, 201 niemieckie, 22 berburskie, 14 duńskich, 6 angielskich, 7 węgierskich, 2 kufickie, 1 czeska, reszta nie do oznaczenia. Zdaje się, że zostały na początku drugiej połowy jedenastego stulecia zakopane. Ma je w schowaniu prowincjonalne muzeum w Gdańsku.

* **Lubawa.** Egzamin do wyższej sekundy złożyli z pomyślnym skutkiem uczniowie: Froseh, von Kromer, Trzebiatowski, Wielewski i Wilemski.

* **W Iławie** rozpocznie się niebawem pracy wiele dla mularzy. Prócz koszar dla artylerji, które mają być wykonane najpóźniej w październiku t. r. zostanie wybudowana poczta na dworcu, a gazownia miejska zostanie znacznie powiększoną. Na wybudowanie tychże posiada administracya miejska 300 tysięcy marek do rozporządzenia.

* **Swiecie.** Nawet w radzie miejskiej zajmują się uchwałami przeciw podwyższeniu ceł na zboże. Na posiedzeniu tutejszej rady miejskiej zapadła jednomyślnie uchwała, aby się przyłączyć do petycji, wydanej przeciw podwyższeniu ceł na zboże, którą rada miasta Królewca wysłała do parlamentu. Mimo protestu ze strony magistratu, który orzekł, że uchwała jest treści wysoce politycznej, petycja zostanie wysłaną.

* **Brodnica.** Sąd ławniczy zatwierdził mandat karny wydany przez policję przeciwko ks. prob. Döringowi za niedoręczenie ustaw nowo założonego stowarzyszenia, które ma na celu tylko sprawy religijne. Przeciwko wyrokowi sądu ławniczego złożoną została apelacya.

* **Brójce.** Pewien młody kupiec poszukiwał żony przez anons. W krótkim czasie zgłosiła się z Monachium panna z posagiem 20 000 mk. i do niego przybyła. Ślub miał się odbyć w Monachium. W drodze tamdotąd prosiła go narzeczona, aby jej pożyczyl nieco pieniędzy na zakupienia podarków dla krewnych. Uszczęśliwiony młodzieniec oddał jej sakiewkę z kilku set markami, które otrzymał narzeczona, ulotniła się. Podobne wypadki zdarzają się coraz częściej.

* **W Pile** zastrzelił się 81 lat lecący kapitalista Henryk Weiland. Cierpiał już od pewnego czasu na umyśle a teraz rozdrażnił się jeszcze więcej, przypuszczając, że ów Weiland, który rzucił na cesarza kawał żelaza, był jego krewnym.

* **Z Poznańskiego.** W więzieniu w Wronkach umarł były adwokat Tartara, który urzędując długie lata w Cieluchowie, popełnił oszustwa i fałszerstwa, uciekł w r. 1896, a schwytyany w Wiedniu, skazany został w Chojnicach na 6 lat więzienia.

* **Z Westfalii.** Na wiecu polskim w Dortmundzie, który się odbył przed tygodniem, uchwalono, aby Polacy w Dortmundzie przy wyborach do rady miejskiej, parlamentu i dozoru kościelnego w przyszłości stawiali własnych kandydatów, gdyż Niemcy za dotychczasowe poparcie odpłacili Polakom zawsze niewdzięcznością, — wobec tego więc Polacy w przyszłości ich popierać nie mogą.

Rozmaitości.

Nieznany order. Po ustanowieniu legii honorowej, marzył Napoleon o utworzeniu orderu, dla znakomitszego rycerstwa, któryby przewyższył wszystkie odznaki średnich wieków i epoki odrodzenia. Order ten miał nosić miano: Potrójnego Złotego Runa. Powstanie tej instytucji podawano we wątpliwość, istniała ona jednak rzeczywiście stworzona dekretem z 13 sierpnia 1809 roku z obozu cesarskiego w Schönbrunie. O odznaczenie to,

mogli się starać ministrowie, jeżeli przez 10 lat nieprzerwanie utrzymali tekę ministeryalną, a prezydenci senatu dopiero po trzech latach wiernej służby dla kraju. Zresztą order przysługiwał ludziom, którzy odznaczyli się we wojnie i otrzymali trzy rany w trzech rozmaitych posługach dla ojczyzny. Zaslugę trzeci ran zastępowała rana jedna, otrzymana przy bronieniu sztandaru, przy zdobywaniu twierdzy, mostu, lub za jakiś niezwykły czyn bohaterski. Nie wiadomo, czy warunki dekretu opisane były zbyt trudne, to jednak pewne, że order ten pozostał martwą literą.

Nieludzkie traktowanie żołnierzy polskich. W Trewirze toczyła się przed sądem wojennym następująca wstrętna sprawa. Podoficer Winter miał pod swoją komendą rekruta polaka, który nie umiał dobrze po niemiecku. Nie rozumiejąc więc pytania podoficera, dał zupełnie fałszywą odpowiedź, co tak rozgniewało owego podoficera, że zaczął go bić pięściami, kopać nogami i na zakończenie tej „operacji“ tak silnie uderzył rekruta polskiego pałaszem w ramię, że mu pękł obojczyk. Podoficer zaczął się obawiać skutków swego brutalnego postępku, namówił więc rekruta, aby zeznał, że obojczyk mu pękł przy spadnięciu. Tak też ów żołnierz zeznał widocznie z obawy, aby go później podoficer nie prześladował. Podstęp jednak się nie udał. W lazarecie wojskowym poznano, że pęknięcie obojczyka spowodowane zostało uderzeniem. Na odnośne zapytanie wyznał wreszcie słońiewierany rekrut całą prawdę. Podoficer, który także swym przełożonym oświadczał, że pęknięcie obojczyka nastąpiło wskutek spadnięcia, skazany został przez sąd wojenny na 9 miesięcy więzienia.

Ciekawa sprawa. Chłopiec Jan Nowak, kupując dnia 6 bm. przed południem pomarańcze u handlarza Teodora Mozola na placu Maryackim we Lwowie, zgubił pularesik z kwotą 2 K 8 h. Po kilku minutach przekonawszy się o zgubie, powrócił do niego, sądząc, że pularesik zostawił na straganie. Pularesika jednak nie było, tylko dowiedział się od Mozola, że jakiś żyd przechodząc koło jego straganu, podniósł pulares. Ponieważ Mozol był w możności poznać tego żyda, przeto na prośbę chłopca puścił się w pogoń za owym znalazcą. Przytrzymał go rzeczywiście, ale ten wypierał się tak przed nimi, jak i przed przywołanym stójkowym znalezienia pularesu. Wobec tego dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy udali się wszyscy na inspekcję policji. Tu żyd ów przedstawił się jako Leizer Rohatyn, właściciel realności przy ul. Słonecznej 35 i oświadczył wobec urzędnika policyjnego ponownie, że pularesu nie znalazł. Wobec kategorycznego jednak twierdzenia świadka, dokonano na Rohatynie rewizji, przy której okazało się, że pularesik z kwotą 2 K. 8 h. spoczywał spokojnie w jego kieszeni. Rohatyna, który wobec tego faktu nie dawał żadnych wyjaśnień, w pierwszej chwili przytrzymał, po stwierdzeniu jednak tożsamości osoby puszczono na wolną stopę. Sam fakt, aby krocioży izraelita, jakim jest Rohatyn, dopuścić się podobnego czynu, pozostaje jeszcze zagadką psychologiczną. — Każdy żyd wedle talmudu zobowiązany znaleźć rzecz oddać tylko wtedy, gdy przez żyda zgubioną została, ale nigdy, gdy takową chrześcianin zgubił. W tem zawarte rozwiązanie owej nie psychologicznej, tylko talmudystycznej zagadki.

Turkom zimno. Wiosna zrobiła Turkom niespodziankę, przynosząc zamiast zwykłych sobie uroków niebywałe zimno. Na ulicach Carogrodu wszelki ruch ustał, nawet włóczące się zazwyczaj gromadami psy poczowały się po kątach. Sułtan zamknął hermetycznie wszystkie drzwi Ildizkiosku i w wolnych chwilach rozmyśla nad środkami pozbycia się n. lodo-turków, lecz miast od razu powbijając ich na pal lub przedsięwziąć inne stanowcze środki, zmuszony jest przerywać co chwila rozmyślanie i dla rozgrzania się biega po przepysznym swoim parku... w negliżu

Na obecny czas uprawy roli polecam mój skład wszelkich
rolniczych maszyn i sprzętów z fabryki
w Świętejsiekerce

jako to: **pługi jedno i dwuskibowe, siewniki je-**
dno i dwukonne, szkockie brony i wszelkie inne maszyny
rolnicze.

Dalej polecam mój wielki skład

wozów roboezych i pojazdów.

Przyjmuję także do reperacji bryczki i wozy i wykonuję re-
peracye prędko i akuratanie. — Mam też dwa **krzyże** na
groby tanio na sprzedaż.

Gustaw Reitzug,

fabryka pojazdów w Olsztynie, ul. Lipsztacka 23.

Na post

polecam **śledzie** we wszelkich cenach, **szwaczki** funt od
18 fen. począwszy, **olej lniany** litr po 70 fen., przy odbiorze
więcej litrów po 60 fen., jako i wszelkie

towary kolonialne

po jak najtańszych cenach.

F. Tolksdorf,

Olsztyn, przy moście Świętojańskim.

Aby wyprzedaż lokale, odbywa się w dalszym ciągu

wyprzedaż towarów kon-
kursowych Ant. Wolffa

w Wartemborku i to, po jak najtańszych cenach.
W każdą środę i sobotę o 10 wielka aukcja.

Szczególnie zwraca się uwagę na wielki skład **wina**, rumu,
likieru, cygar itd. — Jest też tam tanio na sprzedaż **Kormika ma-**
szyna do sieczenia, krajacze buraków, wagi decymalne itd.

Pierwszy dom win węgierskich

w Gdańsku (Danzig)

Joppengasse 22.

Telefon 521.

poleca wina **górnno-węgierskie** w beczkach
i butelkach:

	fen	fen
Wytrawne stołowe lekkie za but. już od 90 fen. za litr		
Słodkie " " " 90 " "	130	"
Zieleniak wytrawny " " " 100 " "		
Wytrawne amorołne " " " 110 " "		
Maślacz przetrawiony " " " 110 " "		
Słodkie wysoki (Ruster) " " " 125 " "	200	"
Słodkie stare tokajskie " " " 125 " "	200	"

Przez osobisty zakup na Węgrzech, jestem w sta-
nie już po wyżej wymienionych cenach pod gwaran-
cją prawdziwe i czyste wino dostarczać.

Wina medycynalne są przez tutejszego zaprzy-
sianego znanego wodoego aptkarza p. Hildebranda
chemicznie poszukiwane, jako też przez lekarzy wy-
próbowane i polecane.

Pojedyncze butelki oddaję w moim kantorze.

Cenniki i świadectwa znawców gratis i fraako.

Nasiona

polne, leśne i ogrodowe

z najlepszych hodowli poleca tanio

Otto Gauer Następca.

Wartembork.

Szanownej publiczności **Wartemborka i oko-**
licy donoszę niniejszem uprzejmie, że w moim domu
ulica Szkólna (Schulstr.) nr. 103 urządziłem
skład trumien metalowych i drewnianych,
jako i wszelkich **artykułów do ozdoby trumien**
wewnątrz i zewnątrz i polecam się w razie potrzeby
do rzetelnego i taniego dostarczenia.

Z wysokim szacunkiem

Gustaw Off,

mistrz stolarski.

15000

biednych współbraci, a między nimi znaczna część rodaków
twoich proszą cię, kochany czytelniku, w tym czasie postnym
o jałmużnę

na budowę kościoła P. Maryi w Berlinie.

Spiesz im w pomoc a Matka najsw. stokrotnie ci nagrodzi!
— Za każdy dar przymij już naprzód serdeczne „Bóg zapłać!”

Ks. Jeder.

Berlin S. O., Wrangelstrasse 84.

Krowę

świeżo pociełną ma na sprzeda-
nie

A. Samulowski
w Gietrzwałdzie.

Jako najlepszy podarek
polecamy
Podręcznik do domowej nauki
Religii św.
rzymsko-katolickiej.

Krótko. Czytanie. Łatwo,

Historia św. Katechizm.

Całko- Pieśni. Tanio.
wicie.

Cena 50 fen.

(już w oprawie) a 60 fen. z prze-
syką pod opaską.

Nabyć można w Ekspedycji
Gazety Olsztyńskiej w Olsztynie
(Allenstein).

Nasiona!

Nasiona dwusiecznej konicznej
czerwonej, białej, szwedzkiej
konicznej zielonej, wszystko
bez jedwabiu, tymotki, eken-
dorfskich i oberndorfskich bu-
raków (runli), najlepsze nasio-
na brukwi i kapusty, żółtej i
czerwonej marchwi na paszę,
wszelkie nasiona **warzyw i**
kwiatów, poleca pod gwaran-
cją za kiełkowanie po jak naj-
tańszych cenach

Otto Struwe
w Olsztynie.

Około 6 mórg roli, dobra
ziemia, do tego chałupę robo-
tniczą o 4 izbach, chlew i pod-
daszek mam pod korzystnymi
warunkami na sprzedaż.

Kraemer w Legajnach.

Na czas postu

polecam najlepszy **lniany**

olej

do jada, litr po 70 fen.

F. Brozinski,

Mój **czarno-brunatny o-**
gier stanowi obce kłacez rano i
wieczorem za 8 marek.

Hinzmann

w Dużym Trękusie.

Farby

od 10 fenigów, któremi każdy
może sobie sam farbować wełnę,
bawełnę i płótno, jako i artykuły
do bielizny, jak sodej modre, mą-
czkę itd. itd. poleca jak najtaniej

Drogerja

w Wartemborku.

Polecam na **Wielki Post**
Najlepsze śledzie „Matties”, 3
sztuki za 10 fen.

Olej siemienny za litr 70 fen.
Najlepsze słodkie tureckie szwa-
czki funt po 20 fen.

Franc. Krüger,

ulica Lipsztacka 2.

Mam na kupionej w **Skajwo-**
tach posiadłość tanio na prze-
daż jeszcze dobrze utrzymaną
stodolę i szope

Mający chęć kupna niech się
do mnie zgłoszą.

J. Makolla,

posiedziciel w Mokinach.